

Przedpłata:

Pocztarocz. 5.
płr. 2.50, kw.
1.25. W Radomiu: bez odnosz.
rocz. 4, płr. 2,
kw. 1. Przedpłata
przyjmuje Wy-
dawnictwo i Księ-
garnię.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Ogłoszenia

Przyjmuje Wy-
dawnictwo „Gazety
Radomskiej“ po
cenach stałych
a w Warszawie
domy ogłoszeń.
Ogłoszenia tyl-
ko po polsku.

Wydawnictwo „Gazety Radomskiej“ ul. Lubelska, dom W-go Grodzkiego N. 136, otwarte codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 3-ej po poł.

Dziś dnia 25-go Marca: + Zwiastowanie N. M. P.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 5 m. 42. Zach. o godz. 6 m. 26.

NOWY ZAKŁAD CUKIERNICZY W. REMBIKOWSKIEGO

otworzony w Radomiu dnia 15-go marca r. b.
przy ulicy LUBELSKIEJ w domu J. K. Trzebińskiego

POLECA:

Szanownej Publiczności! Wszelkie wyroby Cukiernicze w gatunkach wyborowych Piramidy, Torty fantazyjne, Ciasta deserowe i drożdżowe. Cukry przepyszne, Praliny, HERBATNIKI, Biskopki angielskie, Torciki Monopol.

Wyrób z najlepszych produktów, solidny i smaczny.

Na święta Wielkanocne!

BARANKI, BAUMKUCHY, TORTY, BABY i MAZURKI
oraz wszelkie inne ciasta.

Z uszanowaniem

W. REMBIKOWSKI,

b. zarządzający w parowej fabryce cukrów E. WEDLA w Warszawie.

83—3

NASIONA ŚWIEŻE WYBOROWE

Jako to: Marchew i Buraki pastewne, Tymoteusz, Seradella, Lucerna francuska oryginalna, Konieczyna biała, Konieczyna czerwona bez kianianki, Konieczyna szwedzka, Przelot pospolity, Rajgras francuski, włoski i angielski, Mieszanka na trawniki i gazony, Koński Ząb wyborowy prima Virginia, oraz nasiona warzywne, po cenach przystępnych poleca:

**HANDEL ST. SZERSZYŃSKIEGO
w Radomiu.**

87—3

Dr. Płachecki okulista, po powrocie do zdrowia, rozpoczął przyjmować chorych na oczy, jak dawniej. w godzinach po południowych.
82—3



ś. p.

KLEMENS JUNOSZA.

Odszedł od nas człowiek uczciwy i prawego charakteru, odszedł pisarz na wskrosz narodowy, w którego dziełach widzisz i złote niwy polskie i niebo polskie i serce polskie! Lży cisną się do oczu na samą myśl, że nie ma już Klemensa Junoszy, że stargany pracą, a często i niedostatkiem, opuścił nas tak wcześnie, w pół drogi prawie, mogąc tworzyć jeszcze dla chwały piśmiennictwa i dla chwały tej ziemi, którą tak kochał gorąco.

Wszyscy znają dzieła Junoszy i wiedzą, że technię z nich szczerzy dowcip, płynący z jego czystej i pogodnej duszy, ten dowcip swojski, nie robiony, a prawdziwy i serdeczny.

Nikt z pisarzy współczesnych nie umie malować takimi barwami: dworów, chat wiejskich, małych miasteczek i ich mieszkańców i nikt w postacie swej nie władał tyle humoru i tyle sercem, co autor „Łaciarza.“

Klemensa Junoszę kochali wszyscy: liczni „bracia“ po piórze i stokróć liczniejszy zastęp przyjaciół i znajomych. Wrogów i nieżyczliwych nie miał On nigdy! Wszyscy w zmarłym pisarzu widzieli człowieka, który kochał prawdę, człowieka zasad i wielkiego talentu!

Klemens Junosza lat kilka pracował stale w „Wieku“, pozostawiając wśród druhów-dziennikarzy niezatarłe nigdy wspomnienie.

I nasza Gazeta miała w nim szereg przyjaciela i On był jej współpracownikiem.

Nieraz, gdy tu, na prowincyi, w obec różnych przeciwności, traciliśmy chęć do pracy, Klemens Junosza niósł nam osłodek na łamach „Wieku“, krzepił ducha w listach pełnych dowcipu i budził do działania „nie na dziś tylko, a na jutro dla wszystkich.“ Mieliliśmy w nim drogiego i szczerzego przyjaciela, to też złote serce Junoszy oplakujemy serdecznie.

W latach ostatnich, zapracowany, wycieńczony mozołem i kłopotami, zapadał coraz częściej na zdrowiu... aż na rękach syna Jerzego zasnął w Otwocku, gdzie leczył się z wiarą, że ozdrowieje, że długo jeszcze dźwizgać będzie pióro w swej dłoni szlachetnej: dla kraju i społeczeństwa.

Niestety, wyroki Boże były inne. Osierocił rodzinę i piśmiennictwo polskie!

MUSZKIETEROWIE Króla Jegomości.

ROMANS HISTORYCZNY,
osnuty na tle pierwszej połowy XVIII w.
przez
Michała Synoradzkiego.

(Dalszy ciąg).

W grand-muszkietarach okrutnie się król rozkochał, do tego stopnia, że szefem honorowym w randze kapitana sam się mianował. Na ich właściwego komendanta wybrał księcia miecznika koronnego. Taki komendant w wojsku saskim miał rangę generał-majora, Każdy muszkietar był w swoim regimencie tylko żołnierzem, jako w gwardyi królewskiej, ale w wojsku miał rangę chorążego. Wymyślił król tym ulubieńcom swoim mundur bogaty, nosili superwesty, kaftany zwierzchnie, suciej złotem haftowane, niż sascy *chevaliers de garde*, a do tego żołd im znaczny przypisał. Na koszarach dla nich przeznaczył pałac Sandomierski w Dreźnie i ten kazał odpowiednio przebudować. Utworzyły się tedy w pałacu sale olbrzymie, jak place, bo istotnie były przeznaczone na place mustry.

Muszkietarowie służyli konno, więc kupno koni rosłych, pięknych i rzedów bogatych niezmiernie dużo kosztowało, ale król, zachwycony swoim pomysłem, nie żałował pieniędzy. Z młodzień-

czym zapalem pracował nad uformowaniem regimentu, mozołił się nad projektami, naradzał się z księciem miecznikiem, a nawet raz sam pojechał na jarmark do Lipska po konie dla przyszłych muszkietarów.

Uwijał się August gorączkowo z wprowadzeniem w czyn swej zachcianki, bo pragnął oddawna wyprawić rycerskie gonitwy i parady wojskowe, któreby świetnością swoją w podziw wprowadziły Europę, do tego zaś muszkietarowie byli konieczni potrzebni. Żeby zaś tym kosztownym zabiegom dać jakiś pozór, iż to ma być coś w rodzaju szkoły wojskowej, przepisał muszkietarom ćwiczenia piesze i konne. Mustra miała być głównym przedmiotem, którego uczyć się musieli, aby we wszystkich ewolucjach celować. Uczyli się nadto fechtunku, woltyżowania, tańca, jazdy konnej, architektury wojskowej i języków. Metrami byli Francuzi i Niemcy.

Sypał król pieniądze garściami na swój pomysł, już i konie miał ale... werbowanie ludzi szło uporem. Panowie polscy, widząc to i pragnąc zaskarbić sobie łaski pana, wybierali pomiędzy szlachtą, a najwięcej pomiędzy wojskowymi i przysłali królowi olbrzymów. Na ten koncept zdobył się pierwszy pan Klemens Braniecki, chorąży wielki koronny, magnat całą gębą, potomek po

kądzieli Czarnieckiego i kandydat wówczas o buławę. Wynalazł i posłał królowi do Dreźnie pięciu olbrzymich szlachciców; po nich trzech przyprowadził Bessersek, porucznik w regimencie artylerji koronnej, następnie jedenastu pan starosta spiski; czterech pan starosta zatorski i t. d. Młodzież polska chętnie się zaciągała do regimentu królewskiego a nawet byli tacy, którzy o to, jak o zaszczyt się starali. Ochotników przedstawiali królowi albo książdz podkanclerzy Lipski, albo hr. Manteuffel. Cieszył się August z tej sympatii szlachty, a z tego więcej, że wiadomość o grand-muszkietarach rozbiegła się po całej Europie i zająć zaczęła. Młodzież zagraniczna cisnąć się poczęła do Saksonii i to z najprzedniejszych rodzin. Tem, że muszkietarowie mieli pochodzić li tylko ze szlachty polskiej, nie zrażali się cudzoziemcy, widząc, że król tworzy na przyszłość kampecenty liczne pułki także z samych olbrzymów, jako to: lejbgwardyi żółty, regiment grenadyerów i t. p.—więc o miejsce w wojsku było łatwo.

August nawet ze starych swoich pułków wybierał olbrzymów do grand-muszkietarów, a nawet udało mu się znaleźć osobliwość pod każdym względem: olbrzym wzrostem, tuszą i... apetytem. Miał ten figurant przeszło cztery łokcie wysokości, zjadał na dzień

cztery funty mięsa i dziesięć funtów chleba. Tę posiadał wadę, że chodził trochę pochyło. Ów wielkolud został mianowany chorążym muszkietarów.

Rozmówiony w swoim dworcu król oznaczył miarę wysokości kandydatów na muszkietarów, codziennie po kilka godzin ich mierzył, a każdy nabytek w najlepszy humor go wprowadzał. Pierwszy raz zaprezentował regiment olbrzymów w czasie uroczystości wojskowych pod Mühlbergiem. Było ich wtedy 165. Potem już ich wszędzie za sobą prowadził: był w Saksonii—to i oni z nim być musieli; jechał do Warszawy—i oni z nim tam ciągnęli. W Warszawie wynajął dla nich pałac Mokronowskiego, chorążego warszawskiego, na Nowem-Mieście, niedaleko kościoła Maryi Panny. Pan chorąży dla tego zrobił królowi tę dogodność, że służył tam syn jego, Jędrzej, który potem, za Stanisława Augusta, został wojewodą mazowieckim. Teraz właśnie zamierzał król pokazać swoich ulubieńców w Warszawie, podczas kampecentu wilanowskiego, do którego czyniono wielkie przygotowania. Otrzymali wtedy muszkietarowie nowe mundury o barwie narodowej—czerwone z białymi wyłogami. Trzeba przyznać, że regiment był przedliczny, wyćwiczony doskonale. Szlachta na koniach siedziała jakby z niemi rosła...

Nad grobem Twoim, bojowniku hasel wzniosłych, które wplatałeś w dzieła Twoje, stoi kraj cały ze łzami w oczach i wdzięcznością dla Ciebie i dla serca Twego, co było dla nas wszystkich i kochało to, co kochać jest obowiązkiem.

Cały naród na mogiła Twą sypie kwiaty miłości i wiecznej pamięci!
Cześć Ci!

H. Wróblewski.

Wiadomości bieżące.

Emisja nowej seryi 4% listów zastawnych Tow. kred. ziemskiego już się rozpoczęła. Stopa umorzenia dla tej nowej seryi 4% listów zastawnych została ustanowiona przez komitet Towarzystwa na 1, 1½ i 2% stosownie do życzenia zaciągających pożyczkę. Zmiana zaś przyjętej stopy nastąpić będzie mogła tylko przy przejściu z pożyczki do nowego okresu umorzenia.

Muzeum przyrodnicze. Z inicjatywy Towarzystwa przyrodników przy uniwersytecie warszawskim, dokonywane być mają systematyczne badania Królestwa Polskiego pod względem przyrodniczym ze stanowiska czysto naukowego. W tym celu zbierane być mają poszczególne prace z dziedziny przyrodznawstwa, a nadto utworzone być ma muzeum, w którym gromadzone będą zbiory przyrodnicze, dotyczące wyłącznie Królestwa Polskiego.

Czytelnie Tow. Dobroczynności. Gazety warszawskie donoszą, że nad czytelniami bezpłatnymi warszawskiego Tow. dobroczynności będzie ustanowiona specjalna kontrola rządowa, którą sprawować będzie pozostający do rozporządzenia J. O. General-Gubernator rz. r. st. Kowzan. Naczelnik zakładów dobroczynnych, p. Ziłow, zawiadomił urzędowo dobroczynność, że niezależnie od przejrzania dotychczasowych katalogów książek, znajdujących się w czytelnich, na przyszłość książki mogą być kupowane lub przyjmowane w czytelnich bezpłatnych dopiero po zaakceptowaniu ich przez p. Ziłow.

Oplata cła. Ogłoszono Najwyższy Ukaz o przyjmowaniu przy opłacie cła na komorach kuponów i świadectw płatniczych 4 procentowej renty państwowej i nadaniu tymże kuponom i świadectwom wartości „al pari“ na zagraniczną monetę.

Z miasta.

Na cele dobroczynne. Wydawnictwo „Gazety Radomskiej“, począwszy od 1-go marca roku bieżącego, wypłaca corocznie: od prenumeraty, ogłoszeń, dołączników, słowem od wszelkich dochodów 10%, na cele użyteczności publicznej, a mianowicie: 1) na budowę nowego kościoła rzymsko-

Muszkietierowie jednak, lubo z Polaków utworzeni, byli częścią wojska saskiego, bądź dla tego, że król po konfederacji Tarnogrodzkiej nie mógł powiększać wojska narodowego; bądź, że chciał mieć sam pulki polskie, na żołdzie swego elektorstwa. Pod zwierzchnią komendę Lubomirskiego, jako pułkownika muszkietarów, przeznaczył Potockiego, herbu Szreniawa, podówczas krakowskiego, wnuka Wacława, słynnego poety, a brata pani Heleny, z ostatniego męża Morsztynowej, wojewodziny inflanckiej. Ten Potocki więcej przypadł muszkietarom do serca, niż zniemczony książę komendant, bo chociaż nosili oni suknie francuskie, ale w ich sercach wiał duch szlachecki. Byli to bowiem ludzie przeważnie bogaci, waleczni, ogień z dobrych rodzin, więc szczerze do szlacheckości przywiązani. Znajdowali się pomiędzy nimi: Koszucki, Starzecy, Kątkowski, Matuszewicz (który za Stanisława Augusta kasztelanem otrzymał i wstąpił się, jako pisarz znakomity); był Korff, Kurlandczyk, którego potem posadzono, że sekundując w pojedynku pod Marymontem, przeszedł pod-

katolickiego w Radomiu 4%, 2) na szpital św. Kazimierza 3%, 3) na Towarzystwo Dobroczynności 3%.

Zwiastowanie Przenajświętszej Maryi Panny. Ustanowienie święta Zwiastowania sięga czasów Apostolskich. Ojcowie święci utrzymują, iż jest ono z postanowienia Samej Matki Bożej. „Święto Zwiastowania“, pisze Benedykt XIV Papież, sięga tak dalekiej starożytności, że można sądzić, iż źródło swoje wzięło w miłości i wdzięczności Matki Przenajświętszej względem Boga. Co roku obchodziła ona Sama z niewymowną pobożnością pamiątkę dobrodziejstw Boskich, które w dniu tym na nią i na cały ród ludzki spłynęły. Apostołowie zapatrując się na ten dowód pobożnej wdzięczności w Matce Bożej, przeczytali sobie za święty obowiązek, naśladować tak święty przykład, a nawet nakazali, aby wielka tajemnica, w dniu tym zaszła, na całym świecie uroczystość obchodzoną była. Przy dzisiejszej to tajemnicy, pierwszy raz poczęło odmawiać się, przyniesione przez anioła z nieba na ziemię: „Zdrowaś Marya.“

Kaplica św. Kazimierza. Dzięki zabiegom wielbnych Sióstr Miłosierdzia odnowienie kaplicy przy szpitalu św. Kazimierza dobiega do końca. A pięknym będzie ten przybytek Boży, w którym rekonwalescenci i mniej chorzy modlić się będą do św. Kazimierza o powrót zdrowia i ukrócenia cierpień.

Nędza wyjątkowa. Dla wdowy Chelickiej z dziećmi i matką ocieplniała złożył w redakcyi naszej w dniu imienin K. S. rs. 1.

Na kolonie lecznicze. Sekretarz rady Towarzystwa dobroczynności, adwokat przysięgły, p. Wiktor Brześciński, organizuje przedstawienie amatorskie. Dochód z przedstawienia przeznaczony będzie na kolonie lecznicze dla dzieci słabych a biednych, wysyłanych corocznie do Solca.

Kolonie letnie dla dzieci izraelskich. P. Leonowa Bekermanowa postanowiła przy poparciu ludzi szlachetnych, utworzyć kolonie letnie dla biednych i wątłych dzieci izraelskich. Szlachetnej

stępnie Tarłę, wojewodę lubelskiego, z czego gruba awantura wynikła.

Zbijewski, usłyszawszy o gościu, wybiegł na ganek, aby go powitać, a Pękoszewski, mocno zalatowany, krzątał się nad urzędzeniem przyjęcia. Było to zadanie nielada, istny sęk, bo zarówno piwnica, jak i spiżarnia pustkami świeciły. Chleb czarny, wędzonka, gorzalka na liście orzechowym, jaja i masło, na takie tylko danie mogły się zdobyć Zawady, ale to wszystko nie dla magnackiego podniebienia, nawykłego do wykwintnych przysmaków. Widział zakłopotanie staruszka Bobrzyk i cieszył się w duchu.

— Dobrze im tak, tym pyszałkom—mówił do siebie.—Bieda aż piszczy, z każdego kąta wyciera; a dają się jak królewiczowie. Po nosie im ta wizyta pójdzie.

Kutwa właściwie nie miał co w tej chwili w Zawadach robić, ale ciekawość go zatrzymywała. Jak sobie Zbijewski z dygnitarzem poradzi, jak ubóstwa swego wstydyć się będzie—tego pragnął być świadkiem Bobrzyk.

DCN.

inicyatywie tylko przyklasnąć należy. Trzeba mieć nadzieję, że pani Leonowa Bekermanowa, piękną myśl swą wprowadzi w czyn jeszcze w roku bieżącym.

Z sądu. Sędzia śledczy szawskiego sądu, p. W. Tatarow, mianowany został sędzią śledczym do spraw ważniejszych przy sądzie okręgowym radomskim.

Muzeum miejskie. Ze szczerem uznaniem notujemy, że pan prezydent miasta zamierza starać się o wyjednanie pozwolenia na otwarcie muzeum miejskiego w Radomiu. Wierzymy, że tak będzie, bo wiemy z doświadczenia, że do czego rękę przyłoży p. prezydent, wszystko się udaje, i wszystkimi przyobleka się w kształty rzeczywistości.

Wielki zakład ślusarski. Współkaza wódców warszawskich, zamierza w mieście naszym otworzyć wielki zakład wyrobów ślusarskich, a mianowicie: łózek i wszelkiego rodzaju mebli żelaznych, przedmiotów galanteryjnych, ogrożeń na groby, bram, przedmiotów artystycznych i t. d. i t. d. Współka wybuduje obszerną pracownię, poruszaną siłą pary i oświetlaną lampami elektrycznymi. Wyroby nowego zakładu przeznaczone będą na zbył w kraju, do Cesarstwa i na wschód. Współka posiada znaczny kapitał, który dozwoli jej rozwinąć interes w krótkim czasie. Jeżeli tylko panowie przedsiębiorcy projektu nie odmienią, bo coś mówili nam o Kielcach i Lublinie, to istotnie miastu przybyłby zakład, w którym zajęcie znalazłoby do 200 ludzi.

Teatr polski. Wystawiona wtorek operetka „Perichola“ Offenbacha, wyszła wcale udatnie, choć nie bez ale. Muzyka piękna, mile wpada do ucha słuchacza nawet przy tak lichej orkiestrze, jaką Radom posiada. Na czele stawiamy p. Jamińskiego ze śpiewem poprawnym, nadzwyczaj sympatycznym głosem i staranną grą. P. Rybak zasługuje na wyróżnienie za czystą intonacją, wyraźną dykcją i charakterystyczne odtworzenie postaci księcia. P. Pomian, artysta rutynowany, obyty ze sceną, w którym poznaliśmy St. Sarnowskiego, i p. Pohl dostrajali się do otoczenia. P-a Fernet zbierała sute oklaski raczej za grę i z powodu wdzięcznej postaci, aniżeli za śpiew, w którym (może wyjątkowo) czuć było chrypkę i brak siły, zwłaszcza w zespołach i duetach z p. Jamińskim szczególnie. W ogóle całość zrobiła wrażenie dodatnie oprócz jedynie chórów, które czasem nie w takt i nieczysto śpiewają. P. Hołodenko robi, co może, no, ale bez materiału cóż zrobić można? A publiczność? Jak zwykle publiczność radomska swoich popiera niechce. Wystawia rzecz poważną, to ona chce, muzy podkasanej. Wystawiono operetkę b. ładną, było pusto w sali. Nie dziw więc, że reżyseria nie ma za co wzmocnić chórów i orkiestry, a gdyby temu zaradzić mogła, mielibyśmy zupełnie teatr przyzwoity i możność usłyszenia nawet łatwiejszych oper seryo.

Teatr ruski. Dwa ostatnie przedstawienia ruskiego towarzystwa dramatycznego z teatru „Nemetti“ z Petersburga miały duże powodzenie. Odegrano między innymi wybornie „Niobe“, „Żona bawiła się“ i „Pokoje umeblowane Korolewa.“ Publiczność

Z okolicy.

Z Solca. (Ochrona lasu). (Kor. „Gaz. Rad.“). Od czasu niejakiego tułać się poczęły po gazetach naszych bliżej nieokreślone wieści o ochraniaaniu od zniszczenia lasów, stanowiących własność prywatną. Czy dotąd rozciągnięto już opiekę rządową nad jakimkolwiek lasem w naszym kraju, nie umiem powiedzieć. Teraz spotykam znowu wiadomość, zaczerpniętą z „Warszawskiego Dniwnika“, według której departament leśnictwa zamieścił w budżecie wydatków warunkowo kredyt 15,000 rs. na utrzymanie zarządu ochrony leśnej w r. b. Jakże taka opieka pilną mi się wydaje dla lasu, należącego do mieszkańców rolników gminy Solca, położonej w pow. ilżeckim naszej gubernii. Gmina ta posiada 2,100 morgów lasu, który przed kilkunastu laty przedstawiał pokaźną wartość paru set tysięcy rubli, dziś zaś w skutek bezładnej, rabunkowej, gospodarki świeci tu i owdzie morgami łysinami. Cięcia odbywają się na całym obszarze leśnym, a zazwyczaj jedna zrębana sosna, padając, niszczy dziesiątki młodych drzewek. Rozumnniejsza i uczciwsza część mieszkańców gminy, wielokrotnie usiłowała na zebraniach gminnych wprowadzić ład w zarządzie lasem, ale dobre zamiary jednostek spełzły na niczem, w obec złej woli większości nieopatrznych mieszkańców (*), którzy niechcieli się wyrzec dotychczasowej samowoli. Jest tu wprowadzić tak zwany komitet leśny, wydający drzewo na opał i zabudowania, są gajowi licho płatni i źle pilnujący—wszystko to jednak nie przeszkadza złodziejom kraść, a prawym właścicielom dowolnie niszczyć las bez miłosierdzia. Jedynym sposobem uratowania resztek lasu od zagłady, byłaby tu opieka rządowa, która, aby jaknajprędzej przysłała! Od kwestyi leśnej przejdę do wprowadzonego ku utrapieniu mieszkańców Solca i innych małych miasteczek (osad) rozporządzenia władzy gubernialnej, dotyczącego pokrywania dachów w rynku i głównej ulicy niepalnym materiałem; jak blacha lub papa. W zasadzie rozporządzeniu temu nie można odmówić istotnej użyteczności, ze względu na zwiększenie bezpieczeństwa od pożaru, ma jednak ono i stronę odwrotną, jeżeli zwrócimy uwagę na fakt, że właściciele domów są przeważnie ludzie biedni i że wartość pojedynczych domów nie przenosi tu kilkuset rubli, a więc zrzucone z domu całego dachu gontowego, który dałoby się kosztem kilkunastu rubli poprawić gontami, a zastąpienie go blachą lub tekturą, kosztującą sporo pieniędzy, przechodzi finansową możność przeciętnego posiadacza domu i stawia go w rozpaczliwym położeniu. Istotnie trudno się dziwić, że ten i ów, gdy mu woda z deszczu zalewa mieszkanie, a na blaszany lub z papy dach brak środków, zbierze się na odwagę i połata swój drewniany dach gontami, jako jedynie tanim materiałem. Takim jednak postępowaniem naraża się na odpowiedzialność sądową, t. j. musi płacić karę, albo odsiadywać koźę, a moźolnie poprawiony dach, policja, z wyroku sądu, przyprowadza do poprzedniego stanu, no i z niezłego jeszcze domku, robi się rudera. W takim stanie rzeczy wypadałoby: albo udzielać łatwy i tani kredyt niezamożnym posiadaczom.

(*) Ludność w gminie Solca sięga 3,800, w czem 850 żydów, reszta katolicy.

czom domów na zastąpienie drewnianych dachów ogniotrwałym, albo zezwolić na poprawianie ich gontami. Wyżej wzmiankowane rozporządzenie ściśle stosować należy tylko do nowo-wznoszonych budynków.

E-ski.

Czas odnowić PRZEDPŁATĘ.

Z kraju.

Garwolin. (Naped). We wsi kościelnej Brzeziny, gminie Trojanów, o ośm wiorst od Ryle, nieznani złościnycy napadli w nocy z dnia 15 na 16 b. m. na dom ks. proboszcza Brodowskiego, 80-letniego starca. Związawszy stróża kościelnego i zamknawszy w stajni śpiącego parobka, wyłamali drzwi i dostali się do mieszkania ks. proboszcza. Tam pobili gospodynię i zaczęli dusić proboszcza, żądając, by powiedział, gdzie ma pieniądze. Tymczasem służąca, której napastnicy nie zauważyli, wybiegła z domu, rozbudziła organistę i ten wszczął alarm. Wówczas zbrodniarze ratowali się ucieczką. Wszyscy mówili pomiędzy sobą złym językiem rosyjskim.

Ze świata.

Rok 1898-my będzie bogaty w obchody różnego rodzaju. W dniu 12 kwietnia przypada setna rocznica powstania w Szwajcarii „Rzeczypospolitej Helweyckiej”. W Danii w dniu 8 t. m. obchodzona będzie 80-ta rocznica urodzin króla Chrystyana IX-go. W dniu 23 t. m. Saksonia święci 70-tą rocznicę urodzin króla Alberta. W dniu 2 grudnia obchodzony będzie uroczystość 50-letni jubileusz rządów cesarza Franciszka Józefa. Holandia, mianowicie Amsterdam, będzie we wrześniu widownią świetnych uroczystości z powodu dościsła do pełnoletności i koronacji młodziutkiej królowej Wilhelminy. Świat literacki niemiecki obchodzi w d. 2 kwietnia setną rocznicę urodzin poety Hoffmanna von Fallersleben, stenografowie zaś niemieccy w dniu 20 maja setną rocznicę urodzin mistrza stenografii Wilhelma Stolzego. Włochy obchodzą w dniu 29 czerwca setną rocznicę urodzin wielkiego poety Leopardiego. Katolicy niemieccy przypominają, iż przed 600 laty w dniu 15 sierpnia położono kamień węgielny pod katedrę kolońską. W dniu 25 lipca obchodzona będzie 50-ta rocznica bitwy pod Custozzą. Anglia w dniu 1 sierpnia obchodzi setną rocznicę bitwy pod Abakirem.

Z ostatniej chwili. TELEGRAMY.

Petersburg. Ogłoszono rozkaz Najwyższy o zniesieniu stopy procentowej, płaconej przez Bank państwa od wkładów wieczystych z 4% na 3 1/2%.

Petersburg. W „Zbiorze praw” ogłoszono: a) o zniesieniu przepisu, ograniczającego w Królestwie Polskim zasadę niewzruszalności sędziów; b) o otworzeniu posady zarządzającego polowaniami Cesarskimi w Księstwie Łowickim—na uposażenie przeznaczono 6,000 rs. rocznie; c) ustawę Towarzystwa wzajemnego kredytu w Lublinie.

Petersburg. „Praw. Wiest.” uwiadamia, że przyjmowanie młodzieży w większej niż dotąd liczbie do rozszerzonych instytutów technologicznych rozpocznie się w r. b. Na rozszerzenie politechniki w Petersburgu, Moskwie i Charkowie rząd wyznaczył 1,570,000 rs

Wiadomości Polityczne Zagraniczne.

Wiedeń. Źródła wiarygodne donoszą z Konstantynopola: Okrucieństwa tureckie w Macedonii, koncentrowanie wojska i nurtowa-

nia komitetów macedońskich są to fakty, którym zaprzeczyć niepodobna, chociaż W. Porta uczynić to usiłuje. Jeżeli nie przedsięwzięcie ona poważnych kroków, celem uzdrowienia stosunków tamtejszych, blizki wybuch rokoszu ogólnego przy pomocy bułgarskiej jest nie wątpliwy. Wybuch ten może wpłynąć korzystnie na uległość Turcyi w sprawie kretańskiej.

Budapeszt. „Pesther Lloyd” powiada: Dopóki nie nastąpi stanowcze zerwanie lewicy z Schoenere-rem, rada państwa nie zdolna będzie do załatwienia spraw państwowych. „Pesti Hirlap” prze-powiada, że hr. Thun upadnie tak samo, jak upadli hr. Badeni i Gautsch. Porozumienie się w sprawie kwot jest niemożliwe. „Pesti Naplo” powiada: Wolf jest dyktatorem. Niepodobna utrzymać konstytucyi, jeżeli część parlamentu zachowuje się rewolucyjnie.

Paryż. 22-go. „New-York Herald”: „pisze: Przygotowania wojenne Stanów Zjednoczonych posuwają się naprzód. Minister skarbu Gage oświadczył, że nie wierzy w wybuch wojny; lecz jeśli on nastąpi, to finansowa gotowość Unii odpowie wszelkim ewentualnościom.

Ateny. Donoszą z Volo: Ksiądz katolicki Dalezios, poddany grecki, został w swej sypialni zakłuty bagnietami przez żołnierzy tureckich. Z powodu ocalenia króla Jerzego, biskup grecki w Volo chciał odprawić nabożeństwo dziękczynne, lecz władze tureckie nie pozwoliły na to. Ks. Dalezios urządził nabożeństwo w kościele katolickim, pod opieką konsula francuskiego, a w obecności wszystkich innych konsułów i komendantów zagranicznych okrętów, stojących w porcie. Zamordowanie ks. Daleziosa uchodzi tu więc za akt zemsty tureckiej. Ponieważ kościoły katolickie na Wschodzie pozostają pod opieką Francyi, przeto zbrodnia ta nie pozostanie chyba bez kary.

Londyn. „Daily Mail” donosi z Berlina, że partya młodoturecka przygotowuje w Konstantynopolu nowy wybuch rewolucyjny. Anglia tajnie dopomaga tym planom.

Londyn. W izbie gmin Curzon odpowiedział twierdząco na interpelację: czy prawdą jest, że w lutym r. 1881 ks. Bismark sam proponował, aby w warunkach wiadomych Kreta została przyłączona do Grecyi i czy prawdą jest, że rząd angielski zgadzał się na tę prozycję.

Waszyngton. Raport amerykańskiej komisji śledczej o stanie rzeczy na Kubie przedstawia obraz wyspy w nader ponurych barwach. Połowa włóścian wymarła z nędzy lub wyginęła. W zachodnich i centralnych prowincjach Kuby utrzymała się ledwo piąta część ludności. Zaludnienie miast zmniejszyło się również w sposób zatrważający.

Rozmaitości.

POLITECHNIKA.

Młodzież dziś głowę ma do góry
I błogich marzeń czuje dreszcze:
Zjawia się w Warszawie mundury,
Jakich nie było dotąd jeszcze.

Już bez pomocy zagranicy
Wiedza techniczna się rozszerzy,
Wyrosną swojacy mechanicy
I różni inai inżynierzy.

Z sere panien lani usunięci,
Zmieni się damskich uczuć droga:
Gdy której w główce się zakręci,
To do przyszłego technologa.

Z targów.

W WARSZAWIE dnia 23-go marca 1898 roku, według „Gazety Handlowej,” płacono korzec pszenicy ordynaryjnej rs. 0.00, pszej i dobrej 6.45, białej 6.80, wyborowej 0.00; korzec żyta wadliwego 0.00 średniego 0.00 wyborowego 4.90, korzec jęczmienia rs. 4.10; korzec owsa rs. 3.75.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 23-go marca.

Marki niemieckie . . . rs. 46.20 za 10
Guldeny austrackie . . . 00.00 „ „
Franki . . . 00.00 „ „
Funt sterlingi 1 L. . . 0.00 „ „

KRAKÓW dnia 23-go marca
Ruble 128.50 płacono.

BERLIN dnia 23-go marca
Ruble na dostawę 216.75.

OGŁOSZENIA.



A. DEICHSEL, Fabryka LIN KONOPNYCH i drucianych

Sosnowice, st. kolei
W. W. i I. D.

DRUT KOLCZASTY:

4 kolce czarny sąż. 6 1/2 k.
4 kolce cynko-
wany . . . 8 1/2 „
3 kolce czarny . . . 7 1/2 „
3 kolce cynko-
wany . . . 9 1/2 „
1584—3

Psa ŁAŃCUCHOWEGO
złego pragnę nabyć. Wiadomość ul.
Ogrodowa kantor E. Kosińskiego.
75—3

SKLEP

ZAKŁADU OGRODNICZEGO Fr. Gaczeńskiego

w RADOMIU

ul. Lubelska, dom Staniszewskiego
Poleca: Najpiękniejsze rośliny doniczkowe, słioznych odmian, kwitnące. Palmy. Owocowe wybrane po cenach bajecznie niskich. Kwiaty, wianki, wieńce. Dekoruje salony i wykonywa wszelkie ozdoby w zakres ogrodnictwa wchodzące.
271—52

HOTEL „METROPOL”

Warszawa

Marszałkowska Nr. 114

(róg Złotej)

właściciel **A. Gaczyński.**

Człowiek pojedynczy, chcący i lubiący pracować w gospodarstwie, może mieć miejsce, z zupełnym utrzymaniem i pensyę w miarę uzdolnienia, od 100 do 200 rubli w pierwszym roku, a w następstwie do 400 rubli rocznie. Wiadomość w Starosiedlicach przez Rżę.
80—3

„KEFIR”

codziennie wyrabia apteka

K. UNGRA

w Radomiu. 32—4

Ludwik Jasiński

Lecznicy Gimnastyk i Masażysta
daje lekcje gimnastyki w domach prywatnych i u siebie w sali z odpowiednimi przyrządami gimnastycznymi.

Stosuje gimnastykę na zbyt dużą otyłość lub osłabienie mięśni, na zeszywnienie i niepodatność stawów w obrotach. Przez reedukację mięśni reguluje zbroczenia prawidłowego chodzenia. Wykonywa masaż chorym. Według życzenia urządzi w domach prywatnych w Radomiu i okolicy gimnastykę dla domowego użytku, złożoną z przyrządów zwozających i najnowszych aparatów gimnastycznych. Daje lekcje fechtunku.
Adres: Rynek, dom W. Ciechanowskiego w Radomiu. 20—7

SADZONKI

DO UPRAW LEŚNYCH

poleca

Zarząd Lasów Garwolińskich

Kazimierza Hordliczka

Cenniki na żądanie wysła Jan Malicki, nadleśny w Hucie Garwolińskiej, poczta Pilawa st. dr. żel. Nadwiślańskiej, listy zaś pieniężne i rekomendowane poczta Garwolin. 59—5

APTEKA

jest do sprzedania w osadzie Jedlińsk pod Radomiem. Wiadomość na miejscu. 30—8

DZIERŻAWA.

Młyn w Lipienicach, p. Jastrząb, od 1 Czerwca 1898 r.
84—4

W. POPIEL

JUBILER

Warszawa, Senatorska № 6.

Poleca wielki wybór biżuterii gustownej, po cenach umiarkowanych. 453-3

Dom do Sprzedania.

Z powodu nagłego wyjazdu z Radomia, sprzedam dom murowany, nowy, zbudowany dobrze, i suchy, z placem pod budowę domu frontowego. Warunki bardzo przystępne; do kupna potrzeba około 5,000 rs. Wiadomość u właścicielki domu Radom, ulica Wysoka, № 854.
76—4

Zakład blacharski JANA PAZDONA

obok hotelu Rzymskiego
w RADOMIU.

Czcigodnemu Duchowieństwu i Szanownym Obywatelom ziemskim i miejskim poleca: Krycie dachów, malowanie i reperacje, wyroby techniczne, ornamentacyjne i t. p. wyroby w zakresie blacharstwa wchodzące. 88—3

W majątku Policznie, 3 wiorsty od st. Garbatki, są do wynajęcia rozmaite mieszkania umeblovane na lato na bardzo dogodnych warunkach. Duży park w bliskości las sosnowy, kąpiele, artykuły wszelkie spożywcze na miejscu, piwnice, lodownie, oraz stała komunikacja ze stacją dwa razy dziennie. Po przyjeździe oglądać, wysła się ekwipaż bezpłatnie. 73—6

Sklep Spożywczy „OSZCZĘDNOŚĆ.”

Otrzymał świeży transport wyborowego sera litewskiego. Towary kolonialne świąteczne, banany.

10 gatunków grochów polnych i ogrodowych do siewu i do użytku. 71—6

Panna służąca i gospodyni wiejska poszukuje miejsca. Wiadomość w sklepie „Wiejskim” ul. Lubelska. 89—3

W Dominium Zajezerze st. p. Sandomierz. Od d. 15 Marca r. b. stanowić będzie ogier gniady, czystej krwi „Jam Foscari”, urodzony w stadzie Sernickim po ogierze Foscari, synu og. Percy i klaczy Lady Moorhen, z klaczy Krucyata po ogierze Kordian i klaczy Switezianka. Cena od klaczy czystej krwi rs. 25 i rs. 2 na stajnię od klaczy pół krwi rs. 10 i rs. 1 na stajnię. 78—10

TANIOW! z gwarancją za gatunki.

KANTOR BANKIERSKI I. BEKERMANN

ul. Wałowa. 196—00
Wszelkie operacje w zakres interesów bankierskich wchodzące.

Bona polka z szyciem poszukuje posady. Lubelska, „Konkurencja Warszawska.“ 68—6

MANUFAKTURA KOMPANIA SINGER

Lubelska, dom Trzebińskiego.
ORYGINALNE 196—00
Maszyny do szycia.
Reperacje, oliwa, części maszyn.

UWAGA!

Z powodu parcellacji majątku, jest do sprzedania: Młocarnia przewozowa mar. T. S. S., odpowiedni kierał i bukownik do konieczyzny w zupełnie dobrym stanie z fabryki M. Wolski i S-ka w Lublinie. Wiadomość w kantorze J. Helbicha w Radomiu, ulica Lubelska, dom W-go Abramowicza. Tamże są do nabycia: nasiona do siewu i narzędzia rolnicze do uprawy roli oraz nawozy sztuczne. 70—3

Ekonom, z chlubnymi świadectwami, poszukuje miejsca zarad. Lubelska, „Sklep wiejski.“ 67—3

90—4

KSIĘGARNIA

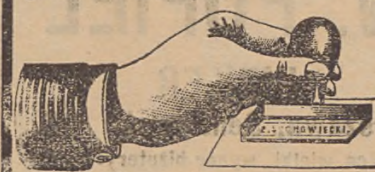
Skład Materyałów Piśmiennych i Zakład Introligatorski
A. SUCHAŃSKIEGO

w Radomiu, ulica Lubelska № 149.

Uprasza Szanownych prenumeratorów miejscowych i z okolicy, o wcześnie zapisywanie pism, tak codziennych jako też i tygodniowych na rok 1898, gdyż jak dotąd, tak i nadal, przyjmuje prenumeratę na wszelkie pisma krajowe i zagraniczne, oraz na żądanie sprowadzam wszystkie przedmioty w zakres księgarstwa wchodzące.

!!!Szybka ekspedycja zapewnia się!!!

Pierwsza w kraju fabryka stempli
KAUCZUKOWYCH I METALOWYCH
Z. SUCHOWIECKI



Wierzbowa № 6 (Hotel Angielski) Ceny niskie
Zarządzający A. Kaczorowski.
Stemple kauczukowe zamawiać można
w księgarni mojej.

Z uszanowaniem A. SUCHAŃSKI.

MYDŁO „MONOPOL“

POLECA 6296—26

J. D. SOMMER

Fabryka Perfum i Mydeł
ul. Przejazd № 7, Telefonu № 1210,
w WARSZAWIE.
Dostać można wszędzie.

Prawdziwa Ozdoba świątyni Pańskich

STACYE DROGI KRZYŻOWEJ CHRYSTUSA PANA

wyrobione i wypalone z najlepszej terrakoty, wzorowane podług najcelniejszych tego rodzaju rysunków i modeli, wielkości wraz z ramą 32×42" m. pol. Zamawiać można w Fabryce Pieców Jana Szyffmana, przy ul. Mlecznej w Radomiu. Próby obejrzeć można na miejscu. 51—5

NOWI PRENUMERATOROWIE

„Tygodnika Ilustrowanego“

od Nowego Roku 1898 otrzymują za nadesłaniem kop. 50 początek (3 części) wielkiej powieści historycznej:

Henryka Sienkiewicza „KRZYŻACY.“

(Druk 4-ej części „KRZYŻAKÓW“ rozpoczynamy niebawem).

Czytelnicy „TYGODNIKA“ mają prócz pisma objętości 20 wielkich stron druku i ilustracji, oraz 4 kolumn okładek, biblioteczkę powieściową (52 arkusze druku rocznie). Około 1200 ilustracji rocznie.

Z pośród wielu do druku przygotowanych prac wymienimy najnowszą powieść Wacława Sieroszewskiego, autora w „Matni“ p. t. „Risztan“, W. Gomulickiego „Warszawianka“, Al. Krauschara „Pałace warszawskie z końca XVIII wieku“, Z. Kowerskiej nowela „Z życia Jasia“, M. Rodziewiczówny obrazek „Skreć“, z ilustracjami: Holwińskiego, Kamińskiego, Sawiczewskiego, Szpadrowskiego i innych, a stale zasilać będą „Tygodnik“ słynnymi utworami: Jordan, M. Konopnicka, E. Orzeszkowa, Bol. Prus, Wł. Reymont, Sewer, A. Szymański, K. Tetmajer i inni.

W r. b. mamy szereg obrazów historycznych mistrzów naszych, oraz cykl numerów w ilustrujących najnowsze kierunki malarstwa współczesnego.

Prenumerata „Tygodnika Ilustrowanego“ wynosi: w Warszawie kwartalnie rs. 2. Z przesyłką pocztową: kwartalnie rs. 3, półrocznie rs. 6, rocznie rs. 12. — Nadsyłać prenumeratę najlepiej wprost do Redakcji: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 17. — W razie życzenia za zaliczeniem.

Redaktor: Dr. Józef Wolff.

Wydawcy: Gebethner i Wolff.
1702—1

Wydawca: Henryk Hugo Wróblewski.

Доволено Цензурою, г. Радомъ, 12-го Марта 1898 г.
W tłoczn i rytowni Józefa Grodzkiego w Radomiu.

Za redaktora: J. T. W. Sarnowicz.

Władysław KOWALSKI i A. TRYLSKI

WARSZAWA,
MIODOWA 4

POLECAJĄ:

ŚWIEŻE NASIONA ROŚLIN

pastewnych i okopowych

jako to:

Marchew, Buraki, Lucernę oryginalną francuską, Ząb koński, wszelkie trawy, Konieczyne czerwoną, białą, szwedzką, Łubin niebieski i żółty, Seradellę, Esparcettę, Gorczycę, Przelot, Tymoteusz, Sosnę, Szporek i inne.

Cenniki na żądanie.

846—4

!!NOWOŚĆ!!

zegarki z portretem ADAMA MICKIEWICZA

zegarki z portretem wieszczą, artystycznie wykonanym przez sławnego paryskiego grawera Clevelé, emaliowanym na kryształ, otoczony laurowym wieńcem z matowego srebra. Zegarki specjalnie stalowane w Genewie, polecam, jako doskonałego gatunku, najświeższego fasonu z srebrnymi brzegami utrzymanymi w gotyckim stylu po rs. 8 i 11, oraz bez brzegów w cenie rs. 8.50, 6 rs. i 4.

Fabryka wyrbów złotych i zegarków

L. JACOBSON

Warszawa, ul. Królewska № 51
wysyła pocztą za zaliczeniem (Nachnahme). 77—6



CHRZEŚCIAŃSKI

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH, SKŁAD

SUKNA, KORTÓW I FUTER

krajowych i zagranicznych

L. CELEWICZ i SYN

w RADOMIU, ULICA LUBELSKA № 148, naprzeciw Apteki,
w Kielecach, ul. Pocztowa róg Dużej. 278—25

KOŃSKI ZĄB.

Sklep ogrodniczy Gaczeńskiego, ul. Lubelska, w Radomiu, przyjmuje zamówienia do 1-go kwietnia r. b. na najlepszy Koński Ząb Virginia Choice Quality worek 100 kilo rs. 10 k. 50, centnar 100 funt. rs. 4 kop. 50. Na worek Końskiego Zębu należy nadesłać z góry rs. 3, a na centnar rs. 1.

74—5